

Oglądając pierwszy raz spotkanie na boisku w Trzeboszowicach zmniejszyłem do sześciu liczbę obiektów piłkarskich powiatu nyskiego, na których jeszcze nie byłem podczas meczu. Okazja była znakomita, bo Trzeboszowice podejmowały sąsiednią wioskę, Dziewiętlice. Trafiłem więc na A-klasowe derby gminy Paczków, które oglądało aż 280 widzów.



Na stronie Łączy Nas Piłka zespół z Trzeboszowic figuruje jako LZS. Tymczasem na obiekcie widać nazwę LKS Trzeboszowice-Ścibórz.

Bardzo fajnie prezentuje się obiekt, a zwłaszcza budynek klubowy i znajdująca się na nim nazwa klubu.

Na trybunach jest tablica z napisem Klub Kibica LKS Trzeboszowice – Ścibórz. Część

miejscowych kibiców miała szale swojego klubu. Nie byli to jednak jacyś szalikowcy. Żadnego dopingu nikt nie próbował prowadzić.

Od początku przewagę uzyskali gospodarze, którzy dość szybko objęli prowadzenie. Od jakiegoś 20 minut mecz się wyrównał. W II połowie to goście groźniej atakowali. Udało im się zdobyć wyrównującą bramkę. Jednak po rzucie karnym 2:1 wygrały Trzeboszowice.

Na boisku grano bardzo twardo, ale widać było, że zawodnicy obu zespołów odnoszą się do siebie z szacunkiem, a nawet sympatią. Na trybunach początkowo było bardzo nerwowo. Obrywało się głównie arbitrom.

Na meczu nie było biletów i cateringu.

{morfeo 180}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}